ROK IX — ORĘDOWNIK. — Nr. 52.

ORĘDOWNIK wych. co wtorek, czwartek i sobotę.
PRZEDPŁATA KWARTALNA wynosi w mieście 1 mk. 75 fen. na pocztach 2 marki. Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.

EKSPEDYCYA w drukarni J. Leitgebra, Plac Wilhelmowski numer 18, obok Biblioteki Raczyńskich.
LISTY nadsełać należy franco pod adres. do redakcyi Orędownika, Poznań.
RĘKOPISMA nie zwracają się, ale niszczą.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Znal. ś. Krzyża i Aleksan. — Jutro: Floryana męcz.
Poznań, Sobota 3 Maja 1879.
Wschód słońca 4.28, zach. 7.26. Długość dnia 14 god. 58 min.

Poznań, 2. maja.

— * **W sprawie** cechów piszą nam

Z Środy, 30. kwietnia.

W 50 numerze „Oręd." podany jest projekt ustawy cechowej ułożony przez komisyą wybraną z 5 tamtejszych cechów, na podstawie dotychczasowych ustaw itd., z którego nie jest widocznem, czy bracia cechowi stałą składkę, czyli tak nazwane suchodzienne płacić będą. Zdaje się, że to jest umyślnie opuszczone. Wprawdzie § 13 wyraźnie o składkach wspomina, ale owe przepisy rozumiem w ten sposób, że składki tylko wtenczas będą płacone, jeżeli cech przez uchwałę walnego zebrania jakieś zobowiązania np. co do zakupna na się przyjął, i te składki muszą płacić nawet członkowie występujący, to jest: jeżeli odnośną uchwałę podpisali. Zachodzi jednak pytanie, z czego zapłaci Zarząd msze co kwartał i z jakich to funduszów mają być świece brackie, chorągwie i marszałki w kościele zakupione? Przecież wstępne ma być na udzielenie wsparcia sierotom, na premiowanie roboty ucznia itp.

To mi każdy rzemieślnik z małego miasta przyzna, że zakupna msza cechowa i pochód z świecą cechu przy procesyach, pogrzebach braci cechowych więcej wiąże naszych rzemieślników, jak wszystkie inne publiczne wystawy, popisy i premiowanie roboty ucznia. W Poznaniu samem być może, że o tem nie może być mowy, albowiem żywioł cechu jest rozmaity, na prowincyi zaś, gdzie większość chętnie owych starych obrządków się trzyma, odmówić im tego prawie i nie można.

Zauważyłem także i to nie w jednym cechu, że bracia cechowi na zebraniu kwartalnem pieniądze ze skarbu na wspólną zabawę biorą. Ciekawy jestem, jak te rachunki roczne wyglądać mogą, gdzie takie nadużycia się dzieją, albowiem ustawy dotychczasowe przeciwnie opiewają i na branie pieniędzy na poczesne nie zezwalają. Prawdać to, że gdzie tak robią, tam pewnie wcale rachunków rocznych z dowodami nie przedłożą, tam despotyzm tylko jest panem.

Nadal, zdaniem mojem, iść tak nie powinno!

Przy tej sposobności wypowiem tu życzenie, że dobrzeby było, abyśmy z Szan. Redakcyi „Oręd." mogli dostać wspomniany projekt ustawy w obudwóch językach.

Projekt ustawy cechowej, podany w piśmie naszem, wyjdzie w osobnej odbitce w polskim i niemieckim języku.

Co się tyczy składek, to ustawa ma na myśli zawsze stałe składki, których wysokość w osobnych cechach może być rozmaicie ustanowioną, stósownie do etatu rocznego. Na wydatki wychodzące po za etat muszą być osobno nadzwyczajne składki uchwalone.

Że cechy będą z Bogiem rozpoczynały staropolskim obyczajem i będą się nadal tego obyczaju trzymały, tylko pochwalić można. Tak jednakowoż nie należy cechów pojmować i prowadzić, ażeby z kasy cechowej przeznaczyć coś na „świece brackie", a resztę — na „wspólną zabawę". Niestety, jak się z kilku stron dowiadujemy, tak się pono dzieje w niektórych cechach. Dobrzeby było, ażeby o dotychczasowym stanie cechów po naszych miasteczkach podawano więcej wiadomości; mogłyby one służyć za wskazówkę, w jakim kierunku należy cechy wewnętrznie reformować, bo sama zmiana ustaw nie wystarczy.

Grodzisk, 29. kwietnia. (To i owo). Już drugi młody lekarz, który się osiedlił, nas opuścił, jakby ci panowie dostatecznego utrzymania znaleść nie mogli. Tymczasem znanem jest, że w mieście naszem dawniej trzech lekarzy było, którzy nawet majątki robili, a teraz mimo, że jeden raz po raz na zdrowiu nie domaga, trzeci lekarz na długo u nas nie zabawi. Przy tak przeważnie polskiej okolicy, jak tutejsza, powinien być stosunek lekarzy Polaków do Niemców, jak dwa do jednego. Jeżeli zaś nasi nie dopiszą, będzie wkrótce stósunek odwrotny.

To też wtajemniczeni twierdzą, że nasi młodzi lekarze dochody wystarczające tu mają, lecz zrażeni są tutejszemi stósunkami towarzyskiemi. Razić może i nas wszystkich razi, gdy nam w miejsce lekarza Polaka na zastępcę Polaka nie przysełają, ale to z czasem by się zmieniło; zaś zresztą mieszczaństwo i okolica z otwartemi rękoma drugiego lekarza Polaka przyjmie, już to dla pewności, że się będzie miało w każdym razie polskiego lekarza do pomocy, już to w nadziei, że młodemi swemi siłami i wyższą wiedzą nas pokrzepi i podniesie. Instytucyom naszym i całemu życiu polskiemu przydałaby się jeszcze jedna taka podpora. Podnosi to zaraz poczucie polskości i zaufanie w siebie samych.

W Opalenicy, naszem niejako przedmieściu, założył ks. patron Szamarzewski w zeszłym roku Spółkę pożyczkową pod firmą: Bank ludowy w Opalenicy. Nie przeczymy, że Spółki i po małych miasteczkach są przydatne, gdyż znając z bliska swoich klientów, lepiej niż Spółki z dalszych stron rzecz osądzić i sprawy dopatrzeć mogą, ale w naszych małych miasteczkach brak polskiej inteligencyi śród mieszczaństwa i to daje zawsze do myślenia. Przynajmniej jeden z członków zarządu powinien być z jakiem większem szkólnem wykształceniem, z szerszym i bystrzejszym poglądem, by mógł nadać kierunek Spółce i bezwzględną honorowością jej zjednać pewne zaufanie. Co najmniej zaś w Radzie Nadzorczej powinni być ludzie, znający się na kontrolowaniu interesów Spółki. Jako takich uważamy: księży, lekarzy, posiedzicieli i kupców wykształconych, rzemieślników nie, bo ich niestety po naszych miasteczkach z większem wykształceniem szkólnem nie ma! Przykro zaś jest, gdy się widzi, że właśnie ci, którzyby dobry kierunek takim instytucyom nadać mogli, od nich stronią. Nie sztuka, trzeba tym panom przypomnieć, odsuwać się i zdala sprawy krytykować, ale sztuka z ludźmi umieć żyć i w praktyce trafności swych planów dowieść.

Skarżą się też niektórzy członkowie, że książeczek udziałowych jeszcze nie mają i pożyczek drobnych nie dostają, gdyż całe zasoby w kilku dużych sumach wypożyczono, tak że dla innych nic nie zostało. Co do książeczek udziałowych, każdy członek ją mieć powinien i uważać musi, by mu udział za każdym razem wpłacony był zapisany. To należy do porządku rzeczy i zaufanie do zarządu wzbudza. — Z pożyczkami zaś młoda kasa powinna być ostrożna i nad 150 mrk. pożyczaćby nie powinna. Obok ostrożności i tym względem młoda Spółka powodowaćby się powinna, by ile można każdemu coś módz pożyczyć i tym sposobem nikogo nie odstręczyć. Na początku bowiem każda Spółka ma mało obrotowego kapitału. — W końcu nadmieniam, że powyższe uwagi nie w celu przygany, lecz li w myśli pouczenia początkujących w zawodzie bankowym braci napisałem.

Nowiny polityczne.

Niemcy. Podczas gdy w parlamencie zapadają uchwały nad sprawami mniejszej ważności, posłowie zbierają się na prywatne narady nad tem, w jakiby najlepszy sposób przedyskutować gruntownie, tyle ważne przedłożenia celne. „Germania" dowiaduje się, że posłowie postanowili nad ocleniem surowych produktów, jakoto: zboża, skór, żelaza itd., naradzać się natychmiast na pełnych posiedzeniach parlamentu, a wszystkie inne cła, przekazać dwom komisyom, do poprzedniej oceny.

— Dobrze powiadomione pisma zapewniają, że książę kanclerz nie zgodzi się na wyjęcie rólnictwa z pod opieki ceł, jak tego żądają liberali. Książę zresztą sam stanie w obronie tych ceł w parlamencie, a potem wyjedzie na wieś, nie wtrącając się już więcej do narad parlamentarnych. Chodzi znowu po Berlinie pogłoska, że w razie nie przyjęcia ceł, parlament będzie rozwiązany.

— W Fuldzie obrano posłem do sejmu pruskiego ks. Kocha, a w Hanowerskiem posłem do parlamentu, przychylnego dawnym rządom, właściciela dóbr v. Reden.

— Z Berlina. Książe następca tronu wyjechał na kilka tygodni do wód w Kissingen. — Dnia 1. bm. otworzono w Berlinie wystawę przemysłową. — Na naglące wezwanie miast: Królewca, Gdańska, Torunia, Szczecina i Kielu, postanowił magistrat miasta Berlina zwołać do stolicy wiec wszystkich miast państwa niemieckiego. Wiec ten oświadczy się zapewne przeciw cłom na zboże, bydło i inne artykuły żywności z obawy, by przez nie żywność po miastach znacznie nie podrożała. — W zeszły wtorek rozpoczęli berlińscy robotnicy, przy budowie kanału na Dragońskiej ulicy, rozruchy i bójki, rozgniewani o to, że przedsiębiorcy do robót tych użyli polskich robotników, którzy za tańszą cenę się do nich najęli. Policya uskromniła i aresztowała burzycieli. Nazajutrz jednak aresztantów — prócz dwóch — wypuszczono, polskich robotników od prac tych oddalono, a berlińskich przyjęto. Pisma berlińskie przyznają niejako słuszność berlińskim robotnikom twierdząc, iż w dzisiejszych ciężkich czasach, nie należy sprowadzać do stolicy obcych robotników, kiedy miejscowi nie mają co jeść.

— Proces 3 żydów, studentów moskiewskich, oskarżonych o szerzenie socyalistycznych teoryi, przypomniał pismom, że istotnie apostołami i kierownikami socyalizmu są i byli żydzi, co tembardziej zadziwia, że oni przecież nie należą do stanu robotniczego, wyzyskiwanego, jak socyaliści głoszą, przez stany wyższe i bogatsze. Widocznie więc żydom o to tylko chodzi, by w stósunki społeczne groźne wprowadzić zamięszanie.

Pisma urzędowe niemieckie twierdzą, że niemieccy socyaliści mają jak najściślejsze związki z swymi współbraćmi zagranicznemi, i że obecnie socyaliści w Londynie krzątają się żywo, około agitacyi socyalistycznej w własnej ojczyźnie.

Sprawy wschodnie. Książe Battenberg jest drugim synem księcia hesko-darmstadzkiego, ulubionego brata carowej i polskiej hrabianki Julii Haucke, która nie uznana za żonę księcia przez rodziny panujące, musiała się zadowolnić tytułem księcia Battenberg. Tytuł ten stał się nazwiskiem jej dzieci. Książe Aleksander ma lat 22, i służył aż do chwili wybrania go księciem bułgarskim w wojsku pruskim. Jakkolwiek urodzony w Moskwie z mięszanego małżeństwa, uważany jest za Niemca, i dla tego też Niemcy powitali obór ten z radością. Drugi to już książę, który powołany jest do panowania w ziemiach tureckich nad ludem, obcym sobie pochodzeniem wiarą i językiem. Pierwszym był to Karól rumuński. Obaj jednak będą pod wpływem Moskwy i korony ich nie obędą się bez cierni.

— Urzędowa „Turgnie" donosi, że na mocy układu zawartego z Austryą, Turcya zatrzyma tyle w Nowymbazarze wojska, ile zechce, i cały zarząd administracyjny i sądowy pozostanie w jej rękach. Sułtan ma być zadowolony z tego układu, o którym doniósł już mocarstwom.

Austrya. Przechwałki i agitacye, jakie stary Garybaldi w zeszłych tygodniach głośno prowadził w Rzymie, zwrócił baczność rządu austryackiego, który uprzedził rząd włoski, że ustawi na granicy włoskiej silny kordon wojsk, dla strzeżenia swych posiadłości przed spiskami rewolucyonistów włoskich, dążących do wywołania w pogranicznych ziemiach austryackich zbrojnego powstania. Ze obawy Austryi nie są zupełnie płonne, dowodzi ta okoliczność, że z Tryestu wysłano do Garybaldego deputacyą, której stary agitator wiele prawił o ucisku, jakiego ich miasto i ojczyzna od Austryaków doznaje, i błogosławionej wolności, jakiejby w zjednoczonej Italii zażywali. Ostrożność wcale więc Austryi nie zawadzi.

— „N. Fr. Pr." twierdzi, że Szuwałów chciał wytargować na Austryi pozwolenie na to, aby Turcya mogła obsadzić wojskiem Rumelią wschodnią, tylko za pozwoleniem komisyi mocarstw, i żeby Moskale mogli pozostać w Rumelii aż do 3. sierpnia. Na pierwszą propozycyą przystał Andrassy pod tym warunkiem, że Turcya osadzi także wąwozy bałkańskie, co nie było po myśli Szuwałowa, drugiemu odmówił stanowczo.

Odmowę tę jednak obeszli Moskale w ten sposób, że od 3. maja poczną co prawda opuszczać Rumelią, ale zatrzymają się w północnej Bułgaryi na czatach.

Szwajcarya. Rządy niemiecki i włoski nalegały na małą Szwajcaryą, by nie dawała przytułku uciekłym z ojczyzny socyalistom i innym politycznym przestępcom. Nalegania te poskutkowały, i Rada związkowa Szwajcaryi wygnała z ziem swoich, niemiłego rządowi niemieckiemu pisarza, Joachima Gehlsena z Berlina, i również niemiłego rządowi włoskiemu, Alfonsa Danesi z Bolonii, który tymczasem został dyrektorem drukarni włoskiej w Genewie. Za pretekst wygnania posłużyło oskarżenie, że pisarze ci nie przestali ze swego schronienia, przeciwko rządom ojczystym pisać.

Belgia. 87 stowarzyszeń katolickich zebrało się w mieście St Nicolas na wiec, na którym wysłali adres do Ojca św., w którym protestują najgoręcej przeciwko narzuceniu katolickiej Belgii szkół, bez wiary św. i Boga. Następnie postanowiono całemi siłami popierać dziennikarstwo katolickie, i w każdej rodzinie ustawić przy ognisku domowem puszkę do ofiar, na cele szkólne.

— Rząd wygnał w tych dniach ks. wikaryusza z Arquennes Fr. Hellera, który wygnany swego czasu z Niemiec, znalazł był w Belgii gościnne przyjęcie i pasterską pracę. Za przyczynę wygnania podano, iż ks. Heller ośmielił się mówić na kazaniu, przeciwko szkołom bezwyznaniowym.

Ziemie polskie. „Erml. Ztg." dowiaduje się, iż moskiewski rząd nakazał władzom Kościoła katolickiego, by we wszystkich kościołach encyklika Ojca św., przeciwko przewrotnem naukom socyalistów wystósowana, po trzykroć po polsku odczytaną była. Nakaz ten tembardziej uderza, że dotychczas rząd nie pozwalał na odczytywanie żadnych encyklik przez Papieży wydawanych, a nawet łaska obecnego miłościwego lata, nie mogła być wiernym z kazalnic obwieszczona.

Moskwa. Car wysłał w tych dniach adjutanta swego jenerała Obruczewa z własnoręcznem pismem do sułtana. Tenże poseł zawozi także proklamacyą cara do Bułgarów, w której „wyswobodziciel" wzywa ich, by się spokojnie zachowywali, i warunkom traktatu berlińskiego ochotnie poddali. Takie pojednawcze usposobienie cara tylko wewnętrznym niepokojom moskiewskiego państwa przypisać trzeba.

— Strach ma wielkie oczy, nie dziwota też, że wszędzie nihilistów dojrzy, i wszystko złe, które się tylko w Moskwie stanie, im przypisuje. Znaleziono wisielca na cmentarzu Mitrofaniewskim w Petersburgu — nihiliści go powiesili twierdzą moskiewskie pisma — powiesił się jakiś student w własnej stancyi, nihiliści także i temu winni. Musiemy zatem i my także iść za temi poszlakami, i zapisywać na ślepo wszystkie zarzuty przeciw nihilistom. A zatem: Carewicz odebrał bezimienny list, w którym mu radzą, by udał się na jakiś czas za granicę, bo powietrze moskiewskie łatwo stać się dlań może niezdrowem. — Władze wojskowe poleciły oficerom, by zdali sprawę, jaką prócz urzędowej, broń posiadają. Ze wszystkich stron carstwa mnożą się poszlaki, że rząd właśnie najmniej oficerom dowierzać może, gdyż z jednej strony pragną oni takiej przynajmniej dla kraju wolności, jakiej wyswobodzeni przez nich zażywają Bułgarzy, z drugiej żywo oburzeni są o to, że dowodzący niemi jenerałowie są po większej części Niemcy.

— Pękająca na ulicy Petersburga bomba raniła śmiertelnie przechodzącego właśnie robotnika. — W Władykaukazie zasztyletowano oberpolicmajstra Mikołaja Chabarowa; morderca został schwytany w chwili, gdy chciał zabić pomocnika oberpolicmajstra. Batalion piechoty prowadził 16. zm. 140 aresztantów po większej części politycznych, z Kremieńczuka do Chorola. Po drodze więźniowie napadają na pijane zapewne żołdactwo, wydzierają im broń, biją ich, i uciekają uzbrojeni w rządowe karabiny. Jednakże zdołano część uciekłych na powrót pochwytać.

Rząd jednakże aczkolwiek przekonany, że wszystkie te knuty, gwałty, zbrodnie, popełniają nihiliści, nie gniewa się, gdy na innych pada jakie podejrzenie, i nie nakazał przeszkodzić motłochowi w Charkowie, gdy tenże na wiadomość o zamachu na cara, bił i prześladował zamieszkałych tamże Polaków.

— W Rostowie podczas rozruchów przebrana policya oblewała palącemi płynami suknie wichrzycieli, by ich potem po wypalonych plamach łatwiej poznać mogła. Aresztowano też nazajutrz aż 223 osoby, z których jednakże w krótce 100 wypuszczono na wolność.

— Wedle listu z Petersburga do „Czasu", car ma być złamany na duchu i ciele, ostatnim na jego życie zamachem. Wyjazd jego ze stolicy spowodowany przez carową, jak najgorsze w Petersburgu zrobił wrażenie. Ludzie mówią sobie, że car oddawszy stolicę na samowolę żołdactwa, usunął się, by na skutki tej gospodarki nie patrzeć. Stan Petersburga ma być okropny. Porządni ludzie czują, że są wzięci we dwa ognie, i boją się zarówno rządu jak i nihilistów. Każden lęka się swego własnego cienia, niepewien wolności i życia, których jeden donos fałszywy, jedno słowo nierozważnie wypowiedziane, pozbawić ich może. Jest to zupełnie takiż sam stan, jaki panował w Warszawie w r. 63 i po nim. Moskale na sobie pokosztują mąk, jakie Polakom zadawali i zadają.

— Nagły wyjazd jenerała Hurki z Petersburga wywołał, jakieśmy już zewidzieli pogłoską, że nihiliści wydali i zostawili jenerałowi temu wyrok śmierci, którego się on chociaż tak odważny żołnierz, wyląkł i zażądał od cara dymisyi. Podejrzenie podrzucenia tego wyroku w domu jenerała, padło na jednego z obecnych tam oficerów sztabu gwardyi, w skutek czego zrobiono u nich rewizyą, i kilku z nich, znalazłszy u nich podejrzane pisma, aresztowano.

— „Odes. Wiest." twierdzi, że wskutek podżegań na Polaków motłoch w Charkowie napadł na dom jednego z nich, z czego wywiązała się między broniącymi się Polakami a motłochem czterogodzinna bójka, która się Polakom bardzo dała we znaki. Policya patrzała na to spokojnie.

Hiszpania. W Sewilli umarła w tych dniach infantka Krystyna, starsza siostra niedawno zmarłej królowej Mercedes. Przez jakiś czas pisano, że się król z księżniczką Krystyną ożeni, tymczasem ją śmierć zabrała, a król zaręczył się już z arcyksiężniczką austryacką Maryą Krystyną. Na jesieni wesele.

Projekt ustawy cechowej.

(Dokończenie).

§ 36.

Rachunek z administracyi kasy, który na końcu roku wspólnie ułoży podskarbi z starszym majstrem, będzie najprzód oddany do rewizyi komisyi z pięciu członków złożonej i następnie po załatwieniu poczynionych monitów przez 8 dni u starszego majstra do przejrzenia dla każdego członka wyłożony, poczem na najbliższem zwyczajnem zebraniu cechowem odebrany.

§ 37.

Utworzenie osobnych kas zapomożkowych, dla chorych i kas pogrzebowych dla członków cechowych może być przez zebranie cechowe uchwalone. Zebranie cechowe stanowi o prawach udziału i zasadach administracyi dla ustaw odnośnych kas i może także uchwalić ściąganie osobnych składek dla tychże kas.

§ 38.

Przy czynnościach sądowych jak i pozasądowych cech będzie zastępowany przez Zarząd, który do tego osobnego upoważnienia nie potrzebuje. Za legitymacyą służyć mu będzie urzędowe poświadczenie władzy komunalnej. Uprawnienie Zarządu do zastępowania cechu rozciągać się będzie także na te przypadki, w których dla innych pełnomocników lub zawiadowców podług powszechnego prawa osobne upoważnienie jest potrzebne.

Zarząd winien jednak przedłożyć dowód zapadłej w odnośnym przypadku uchwały zebrania cechowego i, jeżeli do uskutecznienia jakiej czynności potrzebnem jest zezwolenie władzy komunalnej lub Król. Rejencyi (§ 29), z takowego się wykazać, gdy chodzi:

1) o nabycie, zastawienie i sprzedanie części nieruchomego majątku;

2) o zaciągnienie pożyczki;

3) o przejęcie innych obowiązków i powinności, za które cech ma odpowiadać;

4) o odstąpienie nabytych i zrzeczenie się mających się jeszcze nabyć praw.

Deklaracya Zarządu przy zastępowaniu cechu jest ważną, gdy ją zdają starszy majster, lub jego zastępca, i dwóch innych członków zarządu. Na wpłaty do kasy cechowej aż do wysokości — marek wystarcza pokwitowanie starszego majstra, podskarbiego i jednego z członków Zarządu.

V.

§ 39.

Każdy członek cechu, który przyjmie ucznia w naukę, musi takowego w przeciągu 6 tygodni u Zarządu cechu do zapisu zameldować. Kontrakt z uczniem zawarty, który najmniej 3 lata nauki przepisywać i do wykonania sztuki na czeladnika obowiązywać musi, będzie przez Zarząd cechu przejrzany i zatwierdzony. Na życzenie stron i w razie braku piśmiennego kontraktu, spisze się kontrakt w książce protokołowej cechu i będzie przez obie strony kontraktujące podpisany.

Jeżeli ojciec lub opiekun nie może być osobiście obecnym przy przyjmowaniu ucznia w cechu, wtedy musi być dostawiony w prawomocnej formie zawarty przez niego kontrakt lub jego piśmienne zezwolenie na warunki przy przyjmowaniu umówione, które to pisma będą w cechu aż do wyzwolenia ucznia zachowane.

Uczniowi, który gdzie indziej z wolą pryncypała naukę opuścił i chce w Poznaniu w dalszą naukę wstąpić, może być porachowany już upłyniony czas nauki, jeżeli się okaże, że uczeń w stosunku do upłynionego czasu nabył odpowiedniego wykształcenia.

Wszyscy uczniowie winni odwiedzać wieczorną szkołę rzemieślniczą i członkowie cechu obowiązują się dać im potrzebny do tego czas, jako też czuwać nad ich regularnem odwiedzaniem szkoły. W razie, gdyby do przeprowadzenia tego przepisu okazała się potrzeba jakiego urządzenia, Zarząd winien wnieść o to do władzy komunalnej.

Na pokrycie wydatków przy przyjmowaniu ucznia powstałych i z kasy cechowej opędzić się mających, płaci się prócz opłaty od stępla prawem do kontraktu przepisanego — do kasy cechowej. Innych należytości lub zwrotu kosztów nie wolno pod żadnym pozorem ściągać.

§ 40.

Zarząd cechu lub przynajmniej z dwóch członków przez zebranie cechowe wybrana komisya winni czuwać nad wykształceniem i traktowaniem u pryncypałów uczniów w cechu zapisanych, nad odwiedzaniem przez nich wieczornej szkoły rzemieślniczej i najmniej raz w roku zdawać z tego sprawę. Zarządowi, jako tej wyżej wspomnianej komisyi, wolno za wiedzą pryncypała wnijść do jego warsztatu.

§ 41.

Wbrew woli pryncypała może być kontrakt, między nim a uczniem zawarty, przed upływem terminu nauki zniesiony w przypadkach § 128 Ordynacyi procederowej z 1869 roku resp. z 17. lipca 1878 r. objętych. Czy taki przypadek zachodzi, o tem rozstrzyga Zarząd cechu.

W podobnych przypadkach można pryncypała na drodze sądowej przymusić do zwrotu kosztów wynikłych skutkiem dalszego ulokowania ucznia.

§ 42.

O opuszczeniu terminowania przez ucznia powinien pryncypał w przeciągu trzech dni donieść Zarządowi. Pryncypał jest obowiązany to uczynić bez względu, czy kontraktem ugodzony czas nauki upłynął, czy nie; czy uczeń z wolą, czy wbrew woli pryncypała naukę opuścił.

Jeżeli po dopełnieniu kontraktu z uczniem, nie będzie do cechu podany wniosek o wyegzaminowanie i wyzwolenie ucznia, zarząd obowiązany jest, zawezwawszy interesowane strony, dochodzić przyczyn tego i w danym razie skłonić ucznia do złożenia egzaminu na czeladnika, przedstawiając mu następstwa, jakie brak świadectwa z złożonego egzaminu dla jego dalszego zawodu za sobą pociągnąć może.

Uczniowie, którzy przed upływem terminu nauki utracają przez śmierć lub z innych przyczyn swego pryncypała do cechu należącego, winni być za pośrednictwem Zarządu u innego członka cechu, celem dokończenia nauki, umieszczeni. Przyjęcie takich uczniów, o ile okoliczności pozwalają, winno być uważane za obowiązek honorowy członków cechu.

§ 43.

Egzamin ucznia odbywa się po ukończeniu nauki przed komisyą egzaminacyjną cechu.

O złożonym egzaminie z wiadomości i zdatności potrzebnych dla czeladnika, o regularnem odwiedzaniu wieczornej szkoły rzemieślniczej, o moralnem prowadzeniu się, będzie uczniowi przez Zarząd cechu wystawione świadectwo.

Na mocy udzielonego przez komisyą świadectwa złożonego egzaminu zostanie uczeń przed zebranym cechem w obec pryncypała swego przez starszego majstra albo jego zastępcę z nauki wyzwolonym, przy stósownem upomnieniu z obowiązkami czeladnika obeznany i przez podanie ręki uroczyście za czeladnika ogłoszony. Należytości za wyegzaminowanie ucznia będą podług ogólnej instrukcyi dla komisyi egzaminacyjnej ustanowione.

§ 44.

Członkowie, którzy o przyjętym lub z terminu wypuszczonym uczniu w czasie przepisanym Zarządowi nie doniosą, podpadają karze porządkowej aż do —

§ 45.

Zarządowi służy prawo zawezwać przed siebie, albo przed cech zgromadzony tych uczniów i czeladników, których postępki dały powód do niezadowolenia, ażeby im dać odpowiednie upomnienie lub naganę.

Bez poświadczenia w książeczce z zwolnionej roboty nie wolno członkom cechu żadnego czeladnika przyjmować. Każdego czeladnika, przyjmującego robotę na akord, zobowiąże członek cechu do dokończenia umówionej i przyjętej roboty. Przy czeladnikach na dzienną pracę stósować się należy do przepisów prawnych.

§ 46.

Spory członków cechowych z ich uczniami i czeladnikami, lub ich rodzicami albo opiekunami, winny być naprzód przez Zarząd rozstrzygane i takowemu w celu polubownej zgody przedłożone. Obie strony winny się na zawezwanie starszego majstra przed zarządem osobiście stawić. W kontraktach z uczniami należy to jako warunek zapisać.

§ 47.

Nad członkami, którzy skutkiem ciągłej choroby lub podeszłego wieku stają się do pracy niezdatnymi, jako też nad pozostałymi po zmarłych członkach a znajdującymi się w niedostatku sierotami, winien Zarząd rozściągnąć pieczę w sposób najskuteczniejszy, o ile stosunki cechu na to pozwalają.

W tym celu winien się Zarząd cechu postarać mianowicie o zdatnego werkmistrza do dalszego prowadzenia przerwanego procederu. Każdy członek cechu, u którego pracuje zdatny i gotowy do tego czeladnik, obowiązany jest na żądanie Zarządu ustąpić takowego dla warsztatu chorobą złożonego lub zmarłego członka cechowego.

§ 48.

Dla pozostałych w niedostatku rodzinach po zmarłych członkach cechowych może Zarząd uchwalić z kasy cechowej na koszta pogrzebu do zapomóżki.

O wychowanie i przyszłe utrzymanie sierot starać się będzie Zarząd przez wybór i przedstawienie odpowiednich opiekunów z pomiędzy członków cechowych, tudzież przez umieszczenie synów u innych majstrów i przez poparcie zgodne z przepisami ustawy, o ile na to stósunki zezwalają.

§ 49.

Władza komunalna w Poznaniu jest pierwszą przełożoną władzą cechu i ma prawo tak cech jak jego Zarząd doglądać co do prawnego ich postępowania przy załatwianiu spraw cechowych.

Władza komunalna rozstrzyga spory o przyjmowaniu i wykluczaniu członków, o wyborze Zarządu, o prawach i obowiązkach Zarządu i członków. W tym celu muszą jej być na żądanie wszystkie protokoły, pisma i dokumenta cechu przedłożone. Przeciw jej wyrokowi służy rekurs do Król. Rejencyi w Poznaniu, który należy w przeciągu 4 tygodni u władzy komunalnej złożyć.

§ 50.

Przy rozstrzyganiu wniosków dotyczących zmiany niniejszej ustawy lub rozwiązania cechu stanowią o postępowaniu odnośne przepisy Ordynacyi procederowej z 1869 r. W ogóle, o ile ustawa niniejsza nie zawiera osobnych przepisów dla spraw cechowych, stósować się należy do ogólnych przepisów Ordynacyi Procederowej z 1869 r.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne.

Poznań, 2. maja. W sprawie pielgrzymki do Krakowa donosimy, że według doniesienia ze Lwowa od Jks. St. Stojałowskiego, nadesłane będą legitymacye na pomieszkania dla pielgrzymów w Krakowie. Legitymacye te rozdzielane będą w **Oświecimie**, dokąd wszyscy się zjadą. **Prosimy o rychłe zgłaszanie się**, gdyż nie możemy dać gwarancyi, czy legitymacye wystarczą dla tych, którzy się zgłoszą w ostatniej chwili. Upraszamy interesentów, aby wiadomości, podane w „Kuryerze“, „Orędowniku“ i „Gwiaździe“ uważali za odpowiedź na ich listy i nie żądali, abyśmy każdemu odpowiadali z osobna, gdyż wiadomości te zawierają wszystko, co wiedzieć potrzeba.

Ks. A. Tłoczyński. W. Stawiński.

— * **Zebrania**: Walne Zebranie Stowarzyszenia czeladzi katolickiej odbędzie się w niedzielę dnia 4. b. m. o godzinie wpół do 6 wieczorem. — Zwyczajne zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w poniedziałek, dnia 5. b. m. o godzinie 8 wieczorem w zwykłym lokalu posiedzeń. Na porządku dziennym odczyt O starożytnem i nowożytnem szewstwie.

— * **Członkom** Towarzystwa Przemysłowego zwracamy uwagę na dzisiejszy anons Dyrekcyi tegoż Towarzystwa o odbyć się mającem Walnem zebraniu i nie wątpiemy, że na takowe licznie się zbiorą.

— * **Teatr polski.** Opera Wanda powtórzona w zeszłą środę cieszyła się znowu dobrem powodzeniem. Licznie bardzo zebrana publiczność bawiła się doskonale, a huczne i co chwila odzywające się oklaski najlepszym były dowodem szczerego zadowolnienia.

Wczorajsze przedstawienie Dziesięciu cór na wydaniu dość liczną zwabiło publiczność do teatru. Grano i bawiono się dobrze.

Jutro, w sobotę Halka na benefis pana Józefa Compita. Artysta ten w krótkim bardzo czasie, jaki występuje na scenie naszej, pozyskać umiał gorliwą pracą nad przyswojeniem sobie języka polskiego, starannem wykonywaniem ról i talentem ogólną i szczerą sympatyą; mamy przeto niezłomne przekonanie, że publiczność złoży jak najświetniejszy dowód uznania dla naszego „Jontka“. Szczęść Boże! Sprawozdanie o komedyi Ant. ks. Sułkowskiego Fatalny żart podamy dopiero w przyszłym numerze.

W niedzielę zaś po szósty raz Wanda, opera w 5 aktach.

— * **Nowa brama** w murach fortecznych, w przedłużeniu Mało-Rycerskiej ulicy, z pewnością przebita będzie, ponieważ potrzebny w tym celu dodatek, w ilości 30 tysięcy mk. zobowiązali się złożyć w połowie magistrat, a w połowie kolej poznańsko-kluczborska.

— * **Ofiarę** spekulacyi niemieckiej — pisze „Kuryer“ — widzieliśmy dziś w biurze naszej redakcyi. Jest to robotnik Franciszek Bartłomiej z Wielowsi pod Ostrowem, który przed sześcioma tygodniami wyruszył z 40 towarzyszami z Wielowsi do Hamburga — roboty nie było, — spekulant-przedsiębiorca się schował, biedni ci ludzie zostali bez opieki, bez pieniędzy, bez znajomości języka. Nie mogąc znaleźć roboty, biedny Bartłomiej za dwa talary, które mu pozostały ze sumki, wziętej z domu za sprzedaną trzodę, dojechał do Szpandawy, a ztamtąd w tydzień przywlókł się pieszo o żebranym chlebie do Poznania. Człowiek ten ma w Wielowsi żonę i sześcioro dzieci. Czyż spekulantów, wywożących lud na taką biedę, nie powinno prawo ścigać?

— * **Rządowy** proboszcz p. Rymarowicz z W. Chrzypska odsiaduje obecnie w tutejszem więzieniu karę 14dniową, na którą za obrazę ks. prob. Poszwińskiego z Przementu skazany został.

— * **Pożary.** W Ostrowie spalił się 28. b. m. dom drewniany, i gdyby nie szybki ratunek, mogła się była spalić cała, drewnianemi domami zabudowana ulica. — Tegoż dnia we wsi Przygodzicach pod Ostrowem spłonęły 3 gospodarstwa o 14 budynkach.

— * **Donoszą** „Pos. Ztg.“ z Wolsztyna, że w tamtejszym powiecie w bież. m. 8 gospodarstw włościańskich pójdzie na subhastę. — Pomimo tylorazowych ostrzeżeń ludzie nie chcą się nauczyć ostrożnego obchodzenia się z lampami petroleowemi. Świeżo śmiertelnie została poparzoną pewna niewiasta w Rudach, przez wybuch lampy, do której, chociaż była zapalona, dolewała petrolej.

— * **Księgi** kościelne osieroconej parafii krobskiej zostały zabrane na landraturę w Rawiczu, dokąd też po wszelkie świadectwa udawać się trzeba.

— * **Pod Wapnem** w borze Myjowskim napadło dwóch wędrowców, jeden 26 a drugi 18 lat mający, na chłopca ośmioletniego, pasącego kozy, przywiązali go do drzewa, usta mchem zapchali i kozy zabrawszy, oddalili się. Krzyk chłopca zwrócił uwagę pracujących w polu ludzi, którym udało się jednego ze złoczyńców pochwycić i oddać w ręce sprawiedliwości, ale chłopiec, gdy pomoc nadeszła, już był bez życia. Drugiego złoczyńcę pochwycił i przyaresztował sołtys.

— * **W Janowcu** zamordował w zeszłą sobotę szewc K. z Gniezna własną żonę, rozgniewany o to, że służby, jaką za jego przyzwoleniem u kupca M. przyjęła, opuścić nie chciała. Po dwa razy był u niej, i zawsze odchodził zagniewany. Za trzecim razem przyszedł, i gdy kobieta, która właśnie zajęta była praniem, stanowczo wzbraniała się odejść, zadał nachylonej nad pracą tak ciężką nożem ranę w kark, że tego samego dnia wieczorem umarła. Morderca sam oddał się policyi, nie okazując żadnego żalu.

— * **W Świeciu** w Prusach Zachodnich skazał sąd kupczyka, żyda Kleina z Świekatowa, na 9 miesięcy więzienia, za namówienie syna pewnego nauczyciela do okradzenia własnego ojca. Młodych tych złodziei schwytano w chwili, gdy w banku w Toruniu chcieli wymieniać akcye. Syn nauczyciela nie będzie zapewne karany, bo ojciec nie wniósł o to do sądu.

Jarocin, 1. maja. Przed kilku dniami spostrzegł kopacz na cmentarzu katolickim świeżo usypany grób naruszony. Podpadło mu to, zaczął kopać głębiej i wydobył pudło z starych desek, w którem się znajdowało ciało dziecka. Doniósł o tem policyi i niebawem żandarm z policyantem przynieśli ciało do biura. Lekarz uznał, że dziecko żyło 8—9 dni.— Księdza nie mamy, więc mieszczanie idą, jadą jak kto może, do dalszych kościołów. Ci co nie mogą daleko chodzić, odprawiają nabożeństwo w naszym kościele, chwaląc Boga, jak mogą.

— * **Submisya.** Komisarz obwodowy w Kobylejgórze ogłasza termin na 10. maja 10 godz. przed południem w biurze swojem, celem powierzenia najmniej żądającemu budowy 3 klasowej szkoły katolickiej, wyanszlagowanej na 17 tysięcy 96 mk., budynku podwórzowego dla 3 nauczycieli, wyanszlag. na 3259 mk., pieca do pieczenia chleba, wyanszlag. na 266 mk., jako też celem dostawy wszelkich utensyliów szkólnych, oszacowanych na 690 mk. Budynki te stanąć mają w Kobylejgórze, gdzie i warunki przejrzeć można.

Od Ekspedycyi.

Dochodzą nas ponowne skargi, że niektórzy przedpłaciciele po wsiach odbierają numery „Orędownika“ dość często dopiero w tydzień później i to poplamione i poniszczone. W tych dniach nadesłał nam podobną skargę gospodarz A. z Krajkowa pod Mosiną. Z powodu tego zaniesiemy skargę do tutejszej Dyrekcyi poczty. Przedpłacicieli z innych okolic, którzyby także „Orędownika“ nieregularnie odbierali, upraszamy nam donieść o tem z podaniem nazwiska, wsi i stacyi pocztowej, a będziemy się starali temu zapobiedz.

Poczta Redakcyi.

Do Grodziska: Szczerze dziękujemy.— Do Jarocina Już się Pan domyślisz, dla czego reszta skreślona.— Panu Wilgockiemu z Ostrowa odpowiadamy, że życzenia jego uwzględnić nie możemy, bo zgłaszanie się pielgrzymów ma tylko ten cel, aby zawiadomić głównego kierownika pielgrzymki, na ile osób mieszkania ma przysposobić.

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 2. maja.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za 50 kilogramów					
	piękn.		średn.		pośled.	
	mrk.	fen.	mrk.	fen.	mrk.	fen.
Pszenicy	9	25	8	50	8	10
Żyta	6	15	5	90	5	75
Jęczmienia	6	40	5	80	5	60
Owsa	6	50	6	—	5	70
Grochu do gotowania	7	10	6	90	6	80
„ na paszę	6	—	5	90	5	80

Okowita (z beczką) za 100 litrów po 100% Tral. Wypowiedziano 60,000 litrów cena wypowied. 49,50 mk., na maj 49,50 mk., czerwiec 50,30 mk., lipiec 50,90 mk. sierpień 51,40 mk., wrzes. 51,70 mk., paźd 00,00 mk.

Wrocław, 1. maja. (Ceny targowe miejskie.)

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kilogramów					
	piękn.		średn.		pośled.	
Pszenica biała	18	30	16	80	15	70
[illegible]	17	50	16	50	15	50
Żyto	12	40	11	80	11	30
Jęczmień	14	—	11	80	11	10
Owies	12	10	11	40	10	60
Groch	15	10	14	—	13	—

Stałe ceny targowe ustanowione przez komisyą handlową na rzep i rzepik.

Rzep	26	—	24	75	23	—
Rzepik zimowy	25	—	24	—	23	—
Rzepik latowy	25	—	22	50	21	—
[illegible]	30	—	[illegible]	—	[illegible]	—
Siemię lniane	25	50	24	—	21	—
Siemię konopne	19	—	17	50	16	—

Kapitały, dnia 2. maja.

Poznańskie listy zastawne	97,30.
Poznańskie listy rentowe	97,80.
Austryjackie banknoty	173,75.
Rosyjskie banknoty	194,40.

Redaktor odpowiedzialny Wiktor Stawiński w Poznaniu.

Jarmarki. W Wielk. Księstwie Poznańskiem. Dnia 5. maja w Szamocinie; dn. 6. w Pszczewie, Górce Miejs., Mur. Goślinie, Wielichowie, Gołańczy; dn. 8. w Krotoszynie, Nowym Tomyślu, Rogoźnie, Ostrorogu, Rynarzewie, Białośliwiu; dn. 14. w Jarocinie, Rydzynie, Wysoce; dn. 15. w Babimoście, Wschowie, Mosinie, Lwówku, Swarzędzu, Kcyni, Solcu; dn. 16. w Kępnie; d. 20. w Kościanie, Mixstacie, Obornikach, Pniewach, Xiążu, Gębicach, Łeknie.

Dnia 24. z. m. rozstał się z tym światem po długich a ciężkich cierpieniach nasz ukochany mąż i ojciec, nauczyciel ś. p.

Antoni Friedrich

ze **Skoków**, dawniej w **Biskupicach zab.**, o czem znajomym i przyjaciołom donosi w smutku pogrążona **żona i dzieci.**

Dnia 30. kwietnia zakończył zgon doczesny ś. p. **Ksawery Nowacki** z **Kórnika**, przeżywszy lat 83. Pogrzeb odbędzie się w sobotę po południu, o czem donoszą w smutku pogrążone **Dzieci.**

Walne Zebranie
Tow. Przemysł.

odbędzie się w przyszły **poniedziałek dnia 5. b. m.** o godzinie 8 wieczorem w własnym lokalu, na które szanownych członków uprzejmie zaprasza

(527) **Dyrekcya.**

Walne Zebranie

Stow. Czeladzi Katolickiej w sprawie **majówki** w niedzielę 4. b. m. o $^{1}/_{2}$6 wiecz.

(526) **Zarząd.**

---

2 gospodarstwa

są na sprzedaż przy Kostrzynie.

Pierwsze: 48 mórg ziemi, z łąką i budynkami w dobrym stanie, oraz ogrody warzywne, latowy i zimowy zasiew. $^{1}/_{2}$ sumy może zostać na hipotece, $^{1}/_{3}$ zaś jest do amortyzowania. Bliższej wiad. udzieli 513 **Piotr Swierkowski** w **Kostrzynie.**

Drugie: 60 mórg dobrej ziemi, łąka i torf, budynki w dobrym stanie, zasiew zimowy i latowy, bez wymiaru. $^{1}/_{2}$ sumy może zostać na hipotece. Dowiedzieć się można u **Piotra Swierkowskiego** w **Kostrzynie.** (514)

Dom w dobrym porządku, $4^{1}/_{2}$ morgi roli dobrej, mam zamiar sprzedać zaraz za **małą zaliczką**. Wiadomość u **Filipowicza, Dominowo** p. Giecz. (519)

Wiatrak pod **Ponieccem** w dobrym stanie jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Okolica czysto polska — katolicka, a w Ponieccu nie ma młynarza Polaka. (496)

Zgłoszenia przyjmuje **C. Gruhn**, oberżysta w **Ponieccu**, W. Ks. Poznańskie.

Zapas młyńskich kamieni

poleca (471)

A. Krzyżanowski,

ulica Piaskowa nr. 10.

---

2 pary mało używanych eleganckich

Chomąt

w komplecie są bardzo korzystnie do sprzedania. (523)

C. W. Paulmann.

Rymarz, Wodna ulica nr. 4.

Handel parterowy wraz z pokojem i komorą; **handel sklepowy** z mieszkaniem i kilka mieszkań do wynajęcia, **Mała Rycerska ulica nr. 4.**

Bliższa wiad. w **biurze, św. Marcin nr. 65.** (525a)

Piekarnia Wiedeńska

Wielka Rycerska ulica nr. 3

poleca trzy razy dziennie

świeże wiedeńskie pieczywo,

jako też **chleb na młodziach, briosze, paluszki** i rozmaite inne gatunki. (520)

Nie do uwierzenia a jednak prawdziwe.

Przez stósunki moje z fabryką, jako też przez mój własny wynalazek co do roboty jestem w stanie **zegarki cylindrowe** nie z nowego srebra, ale **srebrne** rzetelnie i sumiennie do [illegible] po zadziwiająco taniej cenie, bo sztukę za 5 tal., a przytem kupujący otrzyma **bezpłatnie** piękny **łańcuszek. Złote damskie zegarki** począwszy od $11^{1}/_{2}$ tal.; piękne i doskonałe zegary **ścienne** bijące po 1 tal. $17^{1}/_{2}$ sgr.

Przy tak zadziwiająco taniej cenie, co jest w istocie dla każdego domu jako też i dla każdego młodego człowieka bardzo polecającem, aby w potrzebie do mnie łaskawie się udał, gdyż nie wyprzedaję mego składu, lecz ustawicznie są u mnie w zapasie przy 3 letniej gwarancyi.

Wymiana jest dozwolona; również przyjmuję stare zegarki, złoto i srebro w zapłatę. (885)

Największy warsztat dla reparacyi zegarków

Hugon Wolfel, zegarmistrz. **Fabryka Soleur.**

Wchód do głównego składu w Poznaniu **nie** z **Wrocławskiej ulicy,** lecz jak dawniej

z **Półwiejskiej ulicy** przy **Wiedeńskim placu.**

Szanownej Publiczności mam zaszczyt donieść uprzejmie, że mój

MAGAZYN MEBLI

przeniosłem na **Wilhelmowską ulicę** nr. 20 naprzeciw hotelu **Francuzkiego,** i takowy z dniem 8. kwietnia w powiększonych rozmiarach otworzyłem.

Meble mego wyrobu odznaczają się trwałem i doborowem wykonaniem, mianowicie meble orzechowe, machoniowe, lustra i kompletne garnitury wyściełane na całkowite wyprawy i pojedyńczo. (456)

W. Szkaradkiewicz,

Wilhelmowska ulica 20, naprzeciw hotelu Francuzkiego.

Prawie każdy człowiek cierpi na

Tasiemca

nie wiedząc nawet o tem, i po większej części wszyscy cierpiący są leczeni na bladnicę, katar żołądkowy albo wreszcie na brak krwi. Pewne oznaki są: Rzeczywiste odchodzenie drobnych części tasiemca w kształcie tasiemek lub grupek.

Domyślne oznaki są:

bladość twarzy, słabe spojrzenie, sine pasy około ócz, schnienie, zamulenie żołądka, zawsze język obłożony, słabość trawienia, brak apetytu na odmianę z gorączką, mdłości a nawet omdlenia przy czczym żołądku, mocne nagromadzenie się śliny do ust, kwas w żołądku i palenie zgagi, częste bicie, zawrót i częsty ból głowy, nieregularny stolec, świerzbienie przy otworze odchodowym i w nosie, kolki, wreszcie żganie i boleści w kiszkach, bicie serca i t. p.

Każdego tasiemca usuwa

w jednej godzinie kompletnie bez niebezpieczeństwa i pewno przez przyjęcie pewnego lekarstwa (także listownie)

(142) **W. Grünberg,** pomocnik chirurgiczny,

Mała Rycerska ulica nr. 16

Szan. Szlachcie i Obywatelom poleca się do wykonywania **wszelkich robót malarskich** oraz **tapetowania pokoi** itp. — Wszelkie roboty w zakres mego zawodu wchodzące wykonuję elegancko po cenach umiarkowanych. Z uszanowaniem

Jan Janicki,

(175) Szyperska ulica 20.

KAWĘ!

bardzo dobrą w smaku tak surową jako też i paloną po jak najtańszych cenach, również

Masło

najpiękniejsze stołowe funt po 1 mrk. poleca

(528) **Fr. Miśkiewicz,**

św. Marcin nr. 58.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności, że założyłem w Kościanie w Rynku

Skład trumn.

Skład mój jest obficie zaopatrzony w trumny dębowe, sosnowe itd. w wyborowych gatunkach po umiarkowanych cenach.

Z szacunkiem

Ignaszewski,

(99) stolarz w Kościanie.

Ziemia i gruz

od budowli mogą być składane

525b **Mała Rycerska ul. 4.**

Wina węgierskie, Araki, Koniak, Porter angielski, oraz różne Herbaty, Cukier i Kawy,

wszystko w przednich, wyborowych gatunkach, jak najtaniej poleca (490)

J. N. Jabczyński,

Chwaliszewo nr. 37. obok poczty

Kawaler, w średnim wieku posiadający kapitału 1200 mrk. poszukuje panny, któraby miała posagu 900—1200 mrk. jako **żony.**

Zgłoszenia wraz z nadesłaniem fotografii przyjmuje

Andrzej Bartkowiak

(522) Poznań, Cybina nr. 5.

Proszę dokładnie uważać na firmę!

E. Marcus

teraz **Wrocławska ulica nr. 1.**

Kompletne ubiory, spodnie, paletoty latowe i żakiety, jako też sukna i bukskiny w wielkim wyborze, po uderzająco tanich cenach poleca

E. Marcus,

(414) Wrocławska ulica nr. 1.

Dla **dwóch panów** jest bardzo **eleganckí pokój** w środkowej części miasta, u porządnej familii pod bardzo korzystnemi warunkami do odnajęcia. Gdzie? wskaże Ekspéd. **„Orędownika“.** (486)

Podziękowanie.

Od dwóch lat cierpiałam na tasiemca; wiele leków używałam a wszystko było na darmo. Dopiero się doczytałam w „Katoliku“ o p. W. Grünberg, pomocniku chirurg. na tę chorobę, do niego się też zaraz udałam, który mi lekarstwo przysłał, a po użyciu onego w dwóch godzinach uczułam się być zdrowszą. Na to świadectwo daję, serdecznie dziękując i własnoręcznie podpisując. (499)

Zalesie powiat W. Strzelce w lutym 1879. **Konstancya Tischbierek.**

! Publiczne podziękowanie !!

Od wielu lat strasznie cierpiałem na tasiemca; wszelkie lekarstwa przez lekarzy zalecane były bezskuteczne; w końcu użyłem dla przekonania się środka p. W. Grünberga, pomocnika chirurg. w miejscu zamieszkałego, który doskonale skutkował, gdyż w krótkim czasie kompletnie, bez żadnej boleści i niebezpieczeństwa zostałem od tasiemca uwolniony, w skutek czego składam p. W. Grünbergowi serdeczne podziękowanie i chorującym na podobne cierpienia publicznie oznajmiam.

E. Wołowski,

fabrykant kapeluszy w Poznaniu,

(498) przy ul. Wrocławskiej 20.

Panu J. J. F. Popp

w Heide (w Holsztynie).

(Świadectwo.)

Od czterech lat chorowałam na okropny

ból żołądka,

byłam niezdolną do pracy i tylko wolno pełzać mogłam. Przez środki Pańskie za pomocą Bożą zupełnie wyzdrowiałam. Czuję się dla tego zobowiązaną, najserdeczniej i najczulej Panu podziękować. Boleści moje były wielkie, nie mogłam jeść i często musiałam leżeć. Dla tego przyjmij szanowny Pan jeszcze raz najserdeczniejszą podziękę za uwolnienie mnie od bólów i za pomoc mi wyświadczoną i życzę, abyś jeszcze wielu bardzo chorym i cierpiącym pomógł. (517)

Lübeu nad Sprewią, prow. Brandenburgska 12. 8. 78.

Ludwika Joppich,

córka leśniczego.

Własnoręczny podpis uwierzytelniamy.

(L. S.) **Zawiadowca policyi w Lüben.**

2ch **pisarzy** gospodarczych, zaraz,
2ch **kucharzy** kawalerów,
3ch służących kawalerów,
4ry pańskie kucharki,
3 gospodynie znające się na dobrej kuchni,
2 praczki, 4 pokojówki,
2ch **forszpanów** kawalerów,

od 1 lipca na wieś

znajdą korzystne miejsca przez

Centralne Biuro Zleceń,

Półwiejska ulica nr. 1 w Poznaniu.

Zgłoszenia zaraz z retourmarką. 501

Ucznia do piekarstwa poszukuje **A. Leszner,**

(497) Rybaki nr. 24.



Wyżeł „Pedro“ czarny, gładki z białą centką na piersiach, silnej budowy na niskich nogach, zaginął 23. kwietnia b. r. Znalazca za uwiadomienie lub odstawienie rzeczonego psa **właścicielowi**, odbierze stosowne wynagrodzenie **w Kwilczu.**

(518) **J. Morawski.**

W **sobotę** dnia 3. b. m.

świeże mięso

(Wellfleisch) i

świeże kiszki z kapustą

od godziny 10 z rana.

M. Matuszewski,

(529) Szkolna ulica nr. 4.

Teatr polski w Poznaniu.

Jutro, w sobotę

na benefis pana Józefa Compita

HALKA.

W niedzielę

WANDA,

opera w 5 aktach.

Początek o godzinie $^{1}/_{2}$8.

Nakładzca Dr. Roman Szymański w Poznaniu. — Czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu. — Biuro Redakcyi: Plac Wilhelmowski Nr. 18 w podwórzu I piętro.